

„ARCHITEKTURA RENESANSOWYCH DWORÓW NA DOLNYM ŚLĄSKU”

Ekspozycja w Muzeum Architektury we Wrocławiu

Dnia 18 lutego 2010 r. we wrocławskim Muzeum Architektury została otwarta ekspozycja zatytułowana „Architektura renesansowych dworów na Dolnym Śląsku”. Scenariusz tej prezentacji to dzieło Krzysztofa Eysymontta, który przez lata inwentaryzował i badał tego typu architekturę rezydencjonalną. Wspomogła go – będąca także kuratorem ekspozycji ze strony muzeum – Beata Fekecz-Tomaszewska, zaś opracowanie graficzne spoczęło w rękach Renaty Stahl-Wojtowicz.

Na ekspozycję składają się przede wszystkim plansze ukazujące ponad 60 przykładów tej bardzo specyficznej dla Śląska formy architektonicznej. Każda z nich zawiera krótki komentarz dotyczący prezentowanej budowli, jej rzut (co jest nad wyraz cenne!) oraz stosowną dokumentację ikonograficzną, której ozdobą są reprodukcje topograficznych rysunków F.B. Wernera (1690-1776), rycin F.G. Endlera (1763-1822) i Th. Blätterbauera (1823-1906), litografii A. Dunckera z 2. poł. XIX w., grafik wykonanych wg B.K.J. Mannfelda (1848-1925), rysunków H. Ulbricha (1867-1928) z fundamentalnej publikacji inwentaryzatorskiej H. Lutscha z 1903 r. (choć tutaj można się dowiedzieć, że pochodzą z roku 1909), a także zdjęcia z albumów R. Webera (*Schlesische Schlösser*, Bd. 1-3, Dresden 1909-1913) i fotografie H. Goetza z publikacji R. Konwiarza (*Alt-Schlesien. Architektur – Raumkunst – Kunstgewerbe*, Stuttgart 1913). Dopelnieniem są znakomite polskie zdjęcia archiwalne (głównie z lat 60. i 70. XX w.) oraz bogaty wybór fotografii współczesnych, w przeważającej mierze autorstwa Krzysztofa Eysymontta.

Ze wstępu do ekspozycji dowiedzieć się możemy, że Śląsk i Łużyce w XVI i XVII w. do tego stopnia zasobne były w tego typu rezydencje (doliczyć się tutaj można było przeszło 200 dworów szlacheckich powstałych w ciągu 150 lat), że określenie tych regionów mianem „wielkiej krainy dworów” nie jest wyłącznie poetycką metaforą. Do dziś zachowało się ponad 100 obiektów, co daje możliwość generowania pewnych ogólnych wniosków i pisanie pożądaných syntez tego tematu badawczego. Krzysztofowi Eysymonttowi zawdzięczamy i jedno, i drugie. I to jest wymierny sukces całości przedsięwzięcia. Można trochę utyskiwać, że mimo pewnego zawężenia tematu, z jakim mamy do czynienia w tytule ekspozycji, w rzeczywistości przedstawiono nam zabytki pochodzące także z terenów Łużyc i Hrabstwa Kłodzkiego, ale skarżenie się na ten „nadmiar” byłoby już wyrazem zbędnego malkontentstwa. Choć poinformowanie zwiedzających, że tak naprawdę tematem ekspozycji jest przede wszystkim zagadnienie „reprezentacyjności stanowej” tej architektury, zapewne by jej nie zaszkodziło. Owa reprezentacyjność daje o sobie znać w licznych elementach: dekoracjach rzeźbiarskich portali i szczytów, sgraffitach czy też polichromiach. Również zamknięcie całości zagadnienia w obrębie pojęcia „renesans” – kiedy mamy bardzo często do czynienia ewidentnie z formami manierystycznymi i wczesnobarokowymi – należy chyba postrzegać jako rodzaj pewnego skrótu myślowego i „ukłonu” w stronę dawniejszych, jeszcze XIX-wiecznych badań.

Wybór tematu prezentacji należy uznać za doprawdy znakomity. Można tylko – ale to jest wątpliwość,

która już zawsze będzie nam towarzyszyć – zapytać, czy nie za późno wrocławskie Muzeum Architektury zdecydowało się na taką ekspozycję? Nie ma bowiem drugiego fragmentu spuścizny historycznej, kulturowej i artystycznej Śląska, która by tak poważnie uległa zniszczeniu, degradacji i zapomnieniu, jak dwory śląskie. Najpierw „przeciągnięte pod kilem” barbarzyńskiej i podbudowanej ideologicznie dewastacji w czasach siermiężnego socjalizmu i PGR-owskiej „eksploatacji”, potem, w latach 90. XX w., poddane bezrefleksyjnej i pozbawionej nadzoru „komercjalizacji”. Jej rezultatem stała się masowa wręcz kradzież już i tak nielicznych detali architektonicznych bądź niemająca wiele wspólnego ze standardami konserwatorskimi modernizacja dworów przeprowadzana przez prywatnych właścicieli. Dla tych nielicznych, które ocalały, błogosławieństwem stały się... bieda i zapomnienie. Tym bardziej należy dziś docenić zmiany w podejściu do tego typu zabytków, jakich stajemy się świadkami. Takie przykłady, jak Wojnowice, Krobielowice, Kliczków, Czerna, Wałbrzych, czy też posiadające renesansowy rdzeń pałace Kotliny Jeleniogórskiej pokazują, jak tego typu obiekty – odbudowane, rzetelnie konserwowane i wreszcie zadbane – mogą znakomicie funkcjonować w obecnej rzeczywistości. Pełnić różne funkcje, nie zatracając przy tym swojego waloru zabytkowego.

I na tym zasada się także atrakcyjność tej prezentacji – jej niekwestionowany walor dokumentacyjny jest tutaj szczególnie cenny. Inwentaryzatorska dokumentacja fotograficzna śląskich dworów wczesnonowożytnych wykonana w latach 60. (autorstwa K. Eysymontta,

K. Gawinowskiej, A. Hołowińskiego i J. Pluty), w latach 70. (wykonana przez J. Bochajczuka, J. Boma, W. Garkuszenko, R. Kanikowskiego, S. Sadowskiego, T. Stalmarskiego i Cz. Żuka), a nawet w latach 80.

ruinę. To samo dotyczy np. Bożyniewa, a wkrótce zapewne spotka – co będzie niepowetowaną stratą – także Gorzanów (z wyjątkowej klasy polichromiami i dekoracjami malarskimi stropów).

na cechy stylowe, formę i typ ornamentu powinien być uznany za dzieło 2. dekady XVII w.). Wszystkie te eksponaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Architektury we Wrocławiu i są – niestety – bardzo skromnym



1. Czerna, wnętrze dawnej kancelarii dworskiej. Wszystkie fot. K. Eysymontt.

1. Czerna, interior of a former manorial chancery. All photos: K. Eysymontt.

XX w. (fotografie A. Ślusarczyka) – to bezcenny materiał ikonograficzny i badawczy. Za jego zgromadzenie i publiczną prezentację Krzysztofowi Eysymonttowi należą się szczególne słowa uznania. To dzięki tym fotografiom mamy okazję dowiedzieć się, że np. jeszcze w 1978 r. dwór w Kraszowicach posiadał ciekawy późnorennesansowy portal, że pod koniec lat 60. XX w. można było analizować nad wyraz bogatą dekorację rzeźbiarską portalu dworu w Goli, że na Śląsku były jeszcze do niedawna tak bogate w detal kamieniarski i rzeźbiarski dwory, jak np. w Gościszowie, który dziś przypomina coraz bardziej bezkształtną

Ekspozycja planszowa wzbogacona została o dyskretny (może nieco za dyskretny, aby całość przedsięwzięcia określić mianem wystawy muzealnej) anturaż składający się z muzealnych eksponatów. Niektóre z nich to elementy wystroju śląskich dworów: ceramiczne kafle piecowe, odkryte podczas badań archeologicznych w miejscu renesansowego dworu w Będkowicach (z 2. poł. XV w.), a także pochodzące z pałacu w Ostroszowicach (z początków XVI w.), fragmenty sztukaterii z pałacu w Starej Kraśnicy, deski stropowe z dworu Sarny w Ścinawie Górnej oraz kominek z pałacu w Goli, datowany na koniec XVI w. (choć z względu

śladem bogactwa, które uratowano. Należy żałować, że podobnych – jak w przypadku wspomnianego powyżej, a uratowanego w latach 80. XX w. kominka z pałacu w Goli – oryginalnych fragmentów nie udało się Muzeum Architektury zabezpieczyć. Powołane w 1965 r., miało wyznaczone zupełnie inne zadania niż te, które z powodzeniem spełnia obecnie. Stąd też można uznać, że ekspozycja ma także swoisty walor „rozliczeniowy”: przypomina nam wszystkim o naszych zaniechaniach i o zmarnowanej – wielokrotnie i już bezpowrotnie – szansie na uratowanie nie tylko wielu wartościowych detali

architektonicznych z dworów śląskich, ale też bezcennego kolorytu naszego regionu. Kolorytu, na który składa się właśnie owo bogactwo dawnej architektury rezydencjonalnej wpisanej w kontekst wspaniałych krajobrazów i piękna tutejszej przyrody. Niestety, dziś pozostaje ono w znacznym stopniu tylko „domeną” archiwalnego przekazu ikonograficznego.

Z kolei rekonstrukcja wyposażenia wczesnonowożytnego dworu śląskiego (prezentowana pod nazwą „Wystrój izby dworskiej XVI-XVII w.”), na którą składają się, pochodzące ze zbiorów własnych muzeum, wrocławskiego Muzeum Narodowego oraz kolekcji prywatnej, m.in. stół, kredens, gobelin, szkło, wyroby z cyny i mosiądzu, portret olejny, to swoista „przestrzeń wirtualna” tej ekspozycji. W przeciwieństwie np. do Czech, w żadnym, literalnie żadnym śląskim dworze renesansowym nie zastaniemy już takich oryginalnych elementów, związanych z jego historią. Stąd wart jest odnotowania również wymiar dydaktyczny tego fragmentu ekspozycji.

Do wyjątkowych atrakcji ekspozycji należy pierwsza publiczna prezentacja wyników badań prowa-

dzonych w latach 2008-2009 we wnętrzu dworu w Ciechanowicach, podczas których odkryto niezwykle cenne polichromie ze scenami mitologicznymi, bogatymi formami ornamentalnymi, inskrypcjami i fryzmem portretowym. Natrafienie na tak bogaty zespół wczesnonowożytnych polichromii o tematyce świeckiej jest doprawdy nie lada wydarzeniem. Choć przy okazji należy odnotować (jako pewną przestrożę dla muzealników na przyszłość), że towarzyszący tej prezentacji materiał filmowy ma charakter zbyt amatorski, zawiera wiele błędów w tekstach komentujących pokaz i jest w zasadzie „dodatkiem” do ekspozycji zupełnie zbędnym.

Całą prezentację należy uznać za ciekawą i ze wszech miar potrzebną. Drobne błędy, jakie wkraśli się do opisów poszczególnych budowli (np. portal z 1620 r. dworu w Mojęcicach został podpisany: „dzieło rzeźbiarza legnickiego Hansa Polla”, chociaż na samym portalu możemy przeczytać, iż jego twórcą był „Johan: Poll bürger und Bilthaur in Gros gloge”) lub w jego materiał ilustracyjny (np. słabe – choć o dobre nie jest wcale łatwo – zdjęcia średniowiecznych polichromii w wieży mieszkalnej w Sie-

dłęczynie; wątpliwość, czy prezentowany na zdjęciu wykusz dworu w Ostraszowie rzeczywiście jest renesansowy, czy może ze względu na formy stylowe – neorenesansowy, z XIX w.) nie umniejszają w jakiś specjalny sposób wartości całej ekspozycji.

Należy życzyć organizatorom, aby ta prezentacja rezydencjonalnej architektury śląskiej, zrealizowana dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Dziedzictwo kulturowe” (priorytet: „Rozwój instytucji muzealnych”), miała szansę zaistnieć także w innych miastach Śląska jako ekspozycja plenerowa, wykorzystująca istniejące plansze. Warto pokazać ją znacznie szerszej, niż tylko muzealnej publiczności. I do tego gorąco organizatorów ekspozycji namawiam. Przynieść to może tylko same korzyści!

Ekspozycji towarzyszy merytorycznie wartościowa i bogato ilustrowana publikacja: K. Eysymontt, *Architektura renesansowych dworów na Dolnym Śląsku*, Muzeum Architektury we Wrocławiu, Wrocław 2010.

Piotr Oszczanowski

“THE ARCHITECTURE OF RENAISSANCE MANOR HOUSES IN LOWER SILESIA”

Exhibition at the Museum of Architecture in Wrocław

A presentation entitled “The Architecture of Renaissance Manor Houses in Lower Silesia” was opened to the public on 18 February 2010 at the Museum of Architecture in Wrocław. The author of the scenario is Krzysztof Eysymontt, who for years worked in an inventory of this type of residential architecture; the curator is a representative of the Museum – Beata Fekecz-Tomaszewska, and

the author of the graphic design is Renata Stahl-Wojtowicz.

The presentation is composed predominantly of tables depicting more than sixty examples of this architectural form, specific for Silesia. Each contains a brief commentary concerning the presented building, its ground plan and suitable iconographic documentation. The display is supplemented with excellent archival photographs

(mainly from the 1960s and 1970s) and an extensive selection of contemporary photographs, mainly taken by Krzysztof Eysymontt.

The introduction to the presentation informs that during the sixteenth and seventeenth century there were more than 200 gentry manor houses in Silesia and Lusatia, erected in the course of 150 years. Over a hundred have survived up to our times. Unfortunately, no other



2. Gola Dzierżoniowska, dwór w trakcie odbudowy, 2009 r.
2. Gola Dzierżoniowska, the manor house undergoing reconstruction, 2009.

fragment of the historical cultural and artistic heritage of Silesia has been subjected to such damage, degradation and oblivion. The manor houses were first the victims of barbaric devastation, conducted with an ideological underpinning during the socialist era and "exploitation" by state owned farms, and then in the 1990s subjected to thoughtless and unsupervised "commercialisation". This is the reason why we should appreciate the current transformations in the approach to these historical monuments, which, reconstructed, meticulously conserved and taken care of, can function in our reality by fulfilling assorted functions without, at the same time, losing any of their historical qualities.

Inventory photographic documentation of the early modern Silesian manor house offers invaluable iconographic and research material; the exposition has been enhanced by an addition of assorted museum exhibits, including elements of the outfitting and decoration of the Silesian residences: ceramic tile stoves, fragments of stucco, ceiling beams and fireplaces. All the exhibits originate from the Museum of Architecture in Wrocław. In turn, the reconstruction of the outfitting of the early modern Silesian manor, entitled "The Outfitting of a Manorial Chamber in the Sixteenth-seventeenth Century", includes exhibits from the Museum's own collections, the National Museum in

Wrocław and private collections, such as a table, a sideboard, a tapestry, glassware, pewter and zinc artefacts, and an oil portrait. The exceptional attraction of the display lies in the first public presentation of the outcome of research carried out in 2008-2009 in the manor in Ciechanowiec, which led to the discovery of extremely valuable polychromes depicting mythological scenes, lavish ornamental forms, inscriptions and a portrait frieze.

The titular presentation should be regarded as both interesting and useful – slight errors in the descriptions of particular monuments do not diminish the value of the whole undertaking.